

Rzeczpospolita Samorządna. O ideowych inspiracjach programu „Solidarności”

Celem artykułu jest rekonstrukcja ideowych inspiracji programu NSZZ „Solidarność” zawartego w dwóch podstawowych oficjalnych dokumentach związku: w *Kierunkach działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*, opracowanych przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych, i w przyjętym podczas Krajowego Zjazdu Delegatów w 1981 r. *Programie NSZZ „Solidarność”*. W swoim artykule stawiam dwa pytania badawcze. Po pierwsze, jak dalece solidarnościowa wizja porządku społecznego była wynikiem inspiracji tradycyjnymi ruchami ideowymi (katolicką nauką społeczną, programem przedwojennej Polskiej Partii Socjalistycznej, sarmackim republikanizmem, myślą Edwarda Abramowskiego itp.), a jak dalece oryginalną próbą budowy sprawiedliwego ładu społecznego w ówczesnych geopolitycznych realiach. Po drugie, dlaczego wizja samorządnego społeczeństwa została poniechana w Polsce po roku 1989, a dominującym kierunkiem ideowym stał się liberalizm wieszczący wraz z nastaniem demokracji parlamentarnej i wolnorynkowej gospodarki „koniec historii”.

Solidarnościowa wizja ładu społecznego

W postulatach robotniczych stawianych w trakcie strajków latem 1980 r. domagano się bezpośredniej poprawy warunków bytowych (np. podwyżki płac), poprawy funkcjonowania systemu społeczno-ekonomicznego oraz reformy systemu społeczno-politycznego, która gwarantowałaby podstawowe prawa i wolności obywatelskie¹. W ten sposób w wyłaniającym się spoza postulatów strajkowych programie działań nowy związek miał być organizacją o charakterze roszczeniowym, strzegącą interesów pracowniczych, egalitarystyczną (w taki dosłowny sposób pojmowano słowo „solidarność”), ale domagającą się także przestrzegania przez rządzących prawa do wolności słowa i zrzeszania się. Strajkujący nie kwestionowali nakazowo-rozdzielczego ustroju gospodarczego, gdyż to wobec władzy adresowano żądania poprawy jego funkcjonowania (np. lepszego zaopatrzenia sklepów). W postulatach uwidoczniła się zainteresowanie sytuacją gospodarczą kraju – ale to obowiązkiem rządu było informowanie społeczeństwa o sytuacji ekonomicznej, umożliwienie wszystkim środowiskom społecznym udziału w dyskusji nad reformą gospodarczą i opracowanie jej projektu. Za tymi postulatami kryła się wizja zastąpienia „złego” gospodarza dobrym bez naruszania podstawowych zasad gospodarki rozdzielenia i partyjnego monopolu na władzę.

¹ Zob. P. Marciniak, *Horyzont programowy strajków 1980 (na tle ówczesnego systemu społeczno-politycznego)* [w:] *Studia nad ruchami społecznymi*, t. 2, red. P. Marciniak, W. Modzelewski, Warszawa 1989, s. 151–158.

W opracowanym przez Jacka Kuronia² na początku września 1980 r. *Aktualnym programie działania Niezależnych Związków Zawodowych*, przyjętym przez Międzyzakładowy Komitet Założycielski Niezależnych Związków Zawodowych w Gdańsku, funkcje rewindykacyjne nowej organizacji pojmowano jako podstawowe: „walcząc o interesy swoich członków, Związek zabiega jednocześnie o to, aby poprawiły się warunki pracy, płacy i życia ogółu zatrudnionych. Działalność, jaką zamierzamy prowadzić, uzasadniona jest głębokim przekonaniem, że dla pomyślności Ojczyzny, całego społeczeństwa, każdego mieszkańca niezbędna jest skuteczna obrona praw pracowniczych, autentyczna reprezentacja poszczególnych grup zawodowych”³. Przejawem egalitarystycznych tendencji było dążenie do uproszczenia systemu płac, na które składać się winny wyłącznie wynagrodzenie zasadnicze, dodatki oraz premie – te jednak „nie powinny przekraczać ściśle oznaczonej części wynagrodzenia zasadniczego”⁴. Postulowano likwidację wszelkich nagród, tzw. premii uznaniowych i innych świadczeń zależnych od uznania kierownictwa zakładu pracy⁵. W projekcie programu deklarowano dążenie do zmniejszenia „rozpiętości dochodów uzyskiwanych za pracę”⁶ poprzez stałe podnoszenie najniższych płac. Zamierzano dążyć do likwidacji pracy akordowej i w godzinach nadliczbowych, bez zmniejszania wynagrodzenia.

Syndykalistyczna formuła działania „Solidarności” budziła sprzeciw ludzi zaangażowanych w ruch właściwie od samego początku powstania związku. W opublikowanym jednocześnie w „Głosie” i „Opinii” artykule Stefana Kurowskiego (pod pseudonimem Jerzy Sitek) *Przyczynek do programu NSZZ* problem, czym ma być „Solidarność”, został postawiony w następujący sposób: „w programie NSZZ trzeba rozwiązać dylemat, czy niezależne związki zawodowe powinny poczuwać się do współodpowiedzialności za gospodarkę narodową i w jakim zakresie, czy też powinny ograniczyć swoją działalność do akcji rewindykacyjnych w zakresie płac i warunków pracy. Od rozstrzygnięcia tego dylematu zależy program NSZZ, niektóre jego formy organizacyjne, powiązania związków z innymi strukturami społeczno-gospodarczymi i ich stosunek do istniejących instytucji”⁷. Kurowski wzięcie współodpowiedzialności za losy gospodarki wiązał z prawem do współdecydowania. Choć opowiadał się na obecnym etapie budowy „Solidarności” za ograniczeniem jej programu do działań rewindykacyjno-roszczeniowych, to definiował je w tak szeroki sposób, że oznaczało to w praktyce przyjęcie roli współdecydenta w sprawach gospodarczych i politycznych.

² *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. 1: 16 sierpnia 1980 – 30 czerwca 1981, red. J. Luszniiewicz, A. Zawistowski, Warszawa 2008, s. 93 (przypis 1).

³ Ośrodek Karta, Archiwum Opozycji, VI, Międzyzakładowy Komitet Założycielski Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, A/2/1, Aktualny program działania Niezależnych Związków Zawodowych. Projekt, s. 1.

⁴ *Ibidem*, s. 3.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 6.

⁷ J. Sitek [S. Kurowski], *Przyczynek do programu NSZZ*, „Opinia” 1980, nr 41, s. 17. Tekst został napisany w październiku 1980 r., rozszerzona wersja artykułu została wygłoszona jako referat na sympozjum naukowym w siedzibie Krajowej Komisji Porozumiewawczej (KKP) NSZZ „Solidarność” w Gdańsku 4 XI 1980 r. i opublikowana pt. *Obszary zainteresowania i przesłanki wyboru* w „Tygodniku Powszechnym” (1980, nr 48).

Kurowski dostrzegał zależność między skutecznością działań rewindykacyjnych a otoczeniem ustrojowym nowych związków. Uważał, że efektywność rewindykacyjnej strategii związku zwiększy się, jeżeli towarzyszyć jej będzie odpowiednie przekształcenie ustroju politycznego i gospodarczego realnego socjalizmu. Według Kurowskiego największą przeszkodą w realizacji działań rewindykacyjnych jest planowanie centralne. Proponował zatem takie przekształcenie planu centralnego, aby nie był on „integralny, dyrektywny i adresowy, to znaczy, aby pozostawiał znaczne obszary życia gospodarczego nieokreślone i podatne na procesy negocjacyjne i przetargowe”⁸. Ponadto zauważał, że w interesie związku zawodowego leży takie przeprowadzenie reformy gospodarczej, które zwiększy samodzielność przedsiębiorstw, bowiem „usamodzielnienie przedsiębiorstw obniży po stronie pracodawcy szczebel negocjacji i zwiększy siłę przetargową nowych związków”⁹. Autor postulował zniesienie „zasady nomenklatury” w polityce kadrowej oraz uznał, że obsadzanie stanowisk w administracji gospodarczej powinno być konsultowane ze związkami zawodowymi lub odbywać się na drodze konkursu z udziałem przedstawicieli związków w jury¹⁰. Kurowski dostrzegał również, że „w interesie związków zawodowych leży maksymalne rozszerzenie uprawnień władz terenowych i przekształcenie tych władz w prawdziwe władze samorządowe. Z taką terenową władzą samorządową związki zawodowe powinny konsultować sprawy handlu, zdrowia i usług komunalnych na danym terenie, traktując poziom zaspokojenia potrzeb w tym zakresie jako integralną część poziomu warunków pracy [wyróżnienie – K.B.]”¹¹. Ponadto autor sugerował, że do czasu przeprowadzenia wolnych wyborów do samorządu terytorialnego regionalne ogniwa NSZZ „powinny przejąć reprezentację interesów mieszkańców w żywotnych sprawach lokalnych, formułować w tej dziedzinie postulaty i sprawować kontrolę nad ich wykonaniem”¹². Do takich zadań należała polityka mieszkaniowa, a związek winien decydować o zasadach przydziału mieszkań. Autor uważał, że w najbliższych wyborach do Sejmu związek winien wysunąć własnych kandydatów oraz rozważyć stworzenie na poziomie ogólnopolskim „odrębnej reprezentacji organizacji gospodarczych: związków zawodowych, samorządnych rad pracowniczych, kierowników przedsiębiorstw, co w całości stanowiłoby podstawę oddzielenia sfery gospodarczej od politycznej”¹³. Publicysta „Głosu” przewidywał, że: „wraz z dalszym rozwojem struktury i organizacji NSZZ należy rozważyć rozszerzenie współodpowiedzialności gospodarczej tego ruchu równoległe do zakresu współdecydowania. Formą takiego współdecydowania powinien być samorząd pracowniczy w zakładach”¹⁴.

Podobne zastrzeżenia, choć formułowane z odmiennych pozycji ideowych, były zgłaszane podczas dyskusji w redakcji Poznańskich Broszur Społecznych 4 października

⁸ *Ibidem*, s. 18.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 19.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 20.

¹⁴ *Ibidem*.

1980 r. Wzięli w niej udział pracownicy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i ludzie kultury zaangażowani w „Solidarność”: Piotr Buczkowski, Andrzej Klawiter, Łucja Łukaszewicz, Sławomir Magala, Leszek Nowak, Lech Raczak, Andrzej Siemianowski i Zygmunt Ziemiński. Wypowiadający się na temat związkowej formuły nowej organizacji Leszek Nowak zwracał uwagę, że natura realnego socjalizmu polegająca na skupieniu w jednym ręku władzy politycznej, gospodarczej i duchowej będzie prowadzić do nieustannego przekraczania ram organizacji czysto związkowej. Według niego w takim systemie „większość może skutecznie walczyć [...] tylko wówczas, o ile występuje na wszystkich trzech płaszczyznach zarazem. W szczególności żądania ekonomiczne wymagają dla swej skuteczności, aby przestały być ekonomicznymi jedynie. »Chcemy podwyżek płac? Oczywiście, że chcemy. Kto nam ich trwałość zagwarantuje? Oczywiście, nie aparat partyjny – z tej strony możemy się jedynie spodziewać, iż zostaną nam odebrane np. ukrytymi podwyżkami cen. Pewne gwarancje mogą dać jedynie jakieś niezależne instytucje, które wyzwolą się spod dominacji tego aparatu [...]. Ale czym będą owe instytucje związkowe w warunkach monopolu informacji po stronie przeciwnej? Niczym, oczywiście. Wobec tego naruszyć musimy partyjny monopol informacji«. Tak rozumuje typowy związkowiec, który nie teoretyzuje, ale praktycznie rozumie to, czego zakamieniali w swoich schematach akademicy nie są w stanie pojąć, że system totalnego panowania wymaga totalnego oporu nawet na najbardziej lokalnym szczeblu poszczególnego zakładu pracy”¹⁵.

Autor powyższych słów przewidywał, że „związki zawodowe” – czy tego chcą, czy nie – staną się załącznikiem nowego społeczeństwa obywatelskiego w skostniałej i zbiurokratyzowanej strukturze realnego socjalizmu. A to może rozsadzić formułę związkową – „nie dlatego, że związkowcy tego chcą – bo zapewne składają swe deklaracje szczerze, szczerze więc nakładają sobie ograniczenia. Dlatego że ludzie uwikłani całym swoim jestestwem w struktury biurokratyczne będą do nich szli ze swymi problemami, kłopotami, interwencjami. Bo nie mają się z nimi gdzie udać”¹⁶. Prognozując rozwój wydarzeń, Nowak stwierdzał: „prawdziwa więc szansa tkwi w tym, iż związki w działaniach swych okażą się społecznymi, a nie zawodowymi. Prawdziwe niebezpieczeństwo polega natomiast na tym, iż się nimi nie okażą i że jednocześnie nie będą powstawać inne instytucje, typu rad czy samorządów, które by je w tej roli wyręczyły. A w szczególności na tym, iż związki okażą się po prostu jedną scentralizowaną, hierarchiczną organizacją więcej. Jeśli tak się stanie, jeśli w związkach odtworzy się socjalistyczna struktura społeczna – podział na decydentów i potakiwaczy – wówczas całkiem będzie nieistotne to, iż jest to struktura od partyjnej niezależna, i że działacze owi będą mieli dobre intencje. Nowa elita zostanie prędzej czy później wchłonięta przez otoczenie biurokratyczne”¹⁷.

Formuła programowa „Solidarności” ograniczonej do organizacji związkowej od samego początku była zatem przedmiotem krytyki: od prób takiej redefinicji

¹⁵ L. Nowak, *Głos w dyskusji* [w:] P. Buczkowski i in., *Lato 1980. Dyskusja*, Poznań 1980, s. 7.

¹⁶ *Ibidem*, s. 8.

¹⁷ *Ibidem*, s. 9–10.

celów związku zawodowego, które obejmować miały wszystkie aspekty życia społecznego, do odrzucenia tej formuły wprost. Było to jednym ze źródeł – według Jadwigi Staniszkis – kryzysu tożsamości związku: „większość zwycięstw płacowych nie mogła być egzekwowana – władza wystawiała bowiem czeki bez pokrycia. Samoograniczenie się do formuły związkowej wydawało się coraz mniej możliwe: »trzeba załatwić sprawy generalne, żebyśmy mogli działać jako związek« – tak mówili nawet bardzo umiarkowani działacze. Równocześnie władze były coraz mniej wrażliwe na strajki: nie one ponosiły ich koszty, a po zerwaniu wszystkich masek względy prestiżowe przestały istnieć”¹⁸.

Wciąganie związku pod koniec 1980 r. i na początku roku 1981 w nieustanne konflikty z rządem i lokalnymi władzami partyjno-administracyjnymi stworzyło potrzebę wypracowania ogólnego programu, który wyzwoliłby go spod presji doraźnych działań. Przyspieszyło to ewolucję programową związku: od organizacji rewindykacyjno-roszczeniowej, ograniczonej do obrony interesów pracowniczych w zakładach pracy i strzegącej realizacji porozumień przez władzę, do organizacji proponującej reformę gospodarki i sfery politycznej oraz biorącej czynną odpowiedzialność za współrządzenie krajem. Dylematy kryły się w często wówczas zadawanym pytaniu: czym ma być „Solidarność” – związkiem zawodowym czy ruchem społecznym¹⁹.

Pierwszym oficjalnym dokumentem programowym były opracowane przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP NSZZ „Solidarność” *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*. Później wiele ze sformułowań tego dokumentu znalazło się w programie związku uchwalonym na I Krajowym Zjeździe Delegatów. W *Kierunkach* w następujący sposób określano wartości podstawowe związku, którymi były „najlepsze tradycje narodu, etyczne zasady chrześcijaństwa, polityczne wezwania demokracji i socjalistyczna myśl społeczna”²⁰. Podstawowymi zasadami programowymi były egalitaryzm i sprawiedliwość społeczna, które wyrastały z „przyrodzonej godności osoby ludzkiej, godności człowieka pracy i jego trudu”²¹. Ich uzupełnieniem były takie wspólnotowe wartości jak solidarność, koleżeństwo, braterstwo ludzi pracy, zdolność do poświęceń na rzecz związku i dobra publicznego. Z pryncypiów tych wywodzono bardziej szczegółowe zasady, takie jak: wynagradzanie w zależności od wysiłku włożonego w pracę i przestrzeganie zasad pełnej demokracji. Jednakże w przedstawionym projekcie programu pierwszeństwo przyznawano zasadzie minimum socjalnego, zapewniającego każdemu – niezależnie od wysiłku – godziwy byt, tj. zaspokojenie podstawowych potrzeb w sferze żywienia, mieszkania i ubrania oraz potrzeb społecznych i kulturalnych.

¹⁸ J. Staniszkis, *Solidarność jako związek zawodowy i ruch społeczny* [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, red. W. Morawski, Warszawa 1994, s. 124.

¹⁹ Więcej na ten temat: K. Brzechczyn, *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej*, Poznań 2013.

²⁰ *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3, s. 2 (wkładka).

²¹ *Ibidem*.

W *Kierunkach* za podstawowe przyczyny kryzysu społeczno-gospodarczego uznawano:

- brak demokratycznych mechanizmów podejmowania decyzji i mianowania osób na stanowiska kierownicze;
- biurokratyczne, a więc niedemokratyczne metody sprawowania władzy, uniemożliwiające korygowanie błędów;
- ukształtowanie się „zamkniętej klasy rządzących”, niepoddanej kontroli społecznej i powielającej błędy w polityce gospodarczej;
- niereformowalność i niezdolność do samonaprawy istniejącego systemu biurokratycznego socjalizmu, co prowadziło do mających charakter strukturalny kryzysów społeczno-gospodarczych.

Projekt reformy gospodarczej miał być powiązany z reformą ustroju politycznego, gdyż jak deklarowano: „reforma gospodarcza w Polsce nie może się udać i przynieść spodziewanych skutków gospodarczych i społecznych, o ile nie zostanie równocześnie przeprowadzona głęboka reforma systemu sprawowania władzy, która usunie przyczyny kryzysu tkwiące w systemie społeczno-politycznym i stworzy gwarancje, że dawny system nie powróci”²².

W *Kierunkach* wyrażano poparcie dla wprowadzenia reformy gospodarczej. Jednakże odpowiedzialność za jej realizację miała spoczywać na władzy państwowej, a związek miał zapobiec wprowadzaniu reform kosztem pogorszenia bytu społeczeństwa. W programie postulowano utrzymanie centralnego planowania, jednak o zmienionym charakterze – nie dyrektywno-nakazowym, lecz parametrycznym, opierającym się na wskaźnikach ekonomicznych. Plany gospodarcze powinny określać strategię polityki gospodarczej i być opracowywane w skali kilkuletniej, a nie rocznej. Ponadto uznano, że jest konieczne, by w procesie planowania brało udział całe społeczeństwo. Opowiadano się też za istnieniem uspołecznionego przedsiębiorstwa, które winno zachować samodzielność w zakresie ustalania asortymentu i metod produkcji. Postulowano zniesienie rozdzielnictwa i dysponowania przez rząd innymi czynnikami produkcji. Przedsiębiorstwo winno się samofinansować, a wygospodarowane środki przeznaczać na wybrane przez siebie cele gospodarcze (inwestycje, konserwację środków produkcji itd.). Zakładano zniesienie monopolu i „pojawienie się w pewnym stopniu konkurencji producentów”. Docelowym modelem gospodarki miała być „gospodarka planowo-rynkowa”, w której racjonalizacja kosztów i mechanizm konkurencji eliminowałyby mniej efektywne przedsiębiorstwa z rynku. W projekcie programu dopuszczano, że jedną z metod racjonalizacji kosztów byłyby zmiany (zmniejszenie) w poziomie zatrudnienia. W tym przypadku odpowiedzialność „za realizację polityki pełnego zatrudnienia” ponosić miałyby rząd, który winien powołać odpowiedni fundusz do tworzenia nowych miejsc pracy, pokrywania kosztów przekwalifikowywania i przenoszenia osób przechodzących z przemysłu i administracji do innych działów gospodarki i zawodów. Jeżeli natomiast zasada samofinansowania przedsiębiorstw

²² *Ibidem*.

doprowadziłyby do ich ograniczenia i likwidacji, to związek „będzie domagał się uprzedniego zabezpieczenia interesów załóg”. Na czym to zabezpieczenie miałoby polegać, tego bliżej w *Kierunkach* nie precyzowano. Oprócz tego przewidywano, że uzależnienie dochodów pracowników od zysków przedsiębiorstw może doprowadzić do zróżnicowania tych dochodów. Uważano to za zjawisko niepożądane i wymagające dyskusji w całym związku.

Podstawowym problemem w zreformowanym ustroju gospodarczym było zarządzanie przedsiębiorstwem, co zamierzano powierzyć samorządom pracowniczym. Miały być one wyposażone w uprawnienia pozwalające decydować im o działalności przedsiębiorstwa, kierunkach produkcji i sprzedaży, metodach wytwarzania, zakresie inwestycji, podziale dochodów przedsiębiorstwa. Postulowano – na razie ogólnie – udział samorządów w powoływaniu i odwoływaniu dyrektorów. Wprawdzie dostrzegano niebezpieczeństwo „złania się” kompetencji samorządów i związku, lecz zapobiec temu miało oddzielenie zakresu spraw, którymi powinien zajmować się związek, od tych, które będą leżeć w gestii samorządu pracowniczego. Zdawano sobie sprawę, że aby taki model gospodarki mógł funkcjonować, musi się również zmienić model ustroju politycznego. Ważną rolę w docelowym modelu ustroju politycznego przypisywano praworządności i reformie sądownictwa. Postulowano rozszerzenie sądownictwa administracyjnego, powołanie sądownictwa konstytucyjnego i Trybunału Stanu dla sądenia osób, które – piastując najwyższe godności w państwie – dopuściły się nadużyć i naraziły państwo na niebezpieczeństwo. Opowiadano się za wprowadzeniem zasady nieusuwalności sędziów i wyborem ławników w głosowaniu powszechnym, organizowanym wspólnie z wyborami do rad narodowych. Proces stanowienia prawa winien odzwierciedlać wolę i interesy ogółu społeczeństwa. Dlatego też – jak argumentowano w *Kierunkach* – organy stanowiące prawo powinny pochodzić z „autentycznych wyborów”. Postulowano zatem opracowanie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych, która zapewniałaby „swobodne zgłaszanie przez organizacje i grupy obywateli kandydatów na posłów i radnych”. Dalsze gwarancje upatrywano w ograniczeniu zakresu ingerencji cenzorskich i jednoczesnym ich ujawnianiu, zmianie zasady doboru kadr (zerwanie z nomenklaturą) oraz wprowadzeniu różnych form samorządności zawodowej: sędziowskiej, szkół wyższych, placówek naukowych, ruchu studenckiego, stowarzyszeń społecznych i twórczych, rolniczej i spółdzielczej.

W *Kierunkach* mamy zatem do czynienia ze swoistym mariażem idei narodowych („najlepsze tradycje narodu”) z socjalistycznym w gruncie rzeczy programem społeczno-gospodarczym („socjalistyczna myśl społeczna”) uzupełnionym o zasady etyki katolickiej („etyczne zasady chrześcijaństwa”). Warto zastanowić się nad pojmowaniem narodu w solidarnościowej myśli społeczno-politycznej. Według Andrzeja Walickiego w polskiej tradycji intelektualnej występowały trzy odmiany patriotyzmu: republikańska, romantyczna i realistyczna: „pierwsza z nich definiuje patriotyzm jako wierność woli narodowej, manifestującej się w dążeniu do wewnętrznej i zewnętrznej suwerenności, druga określa go jako wierność idei narodowej, przekazanej przez tradycję i mającej urzeczywistnić się w przyszłości; trzecia

wreszcie pojmując patriotyzm jako obronę realistycznie ujętego interesu narodowego, niemuszącego pokrywać się z wolą większości narodu, a tym bardziej z tak czy inaczej rozumianą i tak czy inaczej mitologizowaną »ideą narodową«²³. Według wspomnianego autora poczucie narodowe „Solidarności” zgodne było z pierwszą odmianą ukształtowaną jeszcze w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej. Decydować o tym miały idea jednomyślności we wszystkich istotnych kwestiach oraz struktura instytucjonalna związku, w której były obecne elementy demokracji przedstawicielskiej²⁴. Ponadto Walicki zauważa, że po 13 grudnia 1981 r. przywódcy związku byli rozliczani nie ze skuteczności swoich działań, lecz z wierności woli narodu, której wcieleniem miała być „Solidarność”²⁵.

Dojrzały kształt solidarnościowa wizja ładu społecznego przybrała w *Programie NSZZ „Solidarność”* przyjętym podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów. Program został poprzedzony uroczystym przypomnieniem treści 21 postulatów gdańskich. W pierwszym rozdziale podkreślono, że NSZZ „Solidarność” narodził się latem 1980 r. w wyniku strajków, które stanowiły ogniwo w całym ciągu protestów społecznych w PRL. W tym kontekście wymieniono poznański czerwiec 1956 r., bunt studentów w marcu 1968 r., grudzień 1970 r. na Wybrzeżu, strajki i represje wobec robotników Radomia i Ursusa w czerwcu 1976 r. Związek wyrósł z walki o godność, z protestu ekonomicznego przeciwko niedostatkowi dóbr materialnych, protestu moralnego przeciwko zakłamaniu życia publicznego oraz protestu społecznego przeciwko brakowi wolności słowa i swobód obywatelskich. W programie głoszono, że związek „zespala w sobie wiele nurtów społecznych, łączy ludzi o różnych światopoglądach i różnych przekonaniach politycznych i religijnych, niezależnie od narodowości”²⁶. W odróżnieniu od *Kierunków w Programie NSZZ „Solidarność”* w nieco inny sposób definiowano katalog wartości podstawowych „Solidarności”. Z programu znikają bowiem termin „socjalistyczna myśl społeczna” i określenie „socjalizm”, pojawia się zaś jako źródło inspiracji ideowej myśl Jana Pawła II: „»Solidarność«, określając swe dążenia, czerpie z wartości etyki chrześcijańskiej, z naszej etyki narodowej oraz z robotniczej i demokratycznej tradycji świata pracy. Nowym bodźcem do działania jest dla nas encyklika o pracy ludzkiej Jana Pawła II”²⁷. W specjalnie przyjętej przez zjazd deklaracji wyrażano papieżowi podziękowanie za napisanie encykliki *Laborem exercens*, stwierdzając, że zawiera ona „podstawowe wartości dla ludzi pracy: solidarność jako czynnik siły i społecznego ładu; pracę, która łączy ludzi; powinność walki o godność ludzką i sprawiedliwość oraz rozwój związków zawodowych”²⁸. Ponadto za podstawową zasadę życia społecznego uznawano ludowładztwo, a jej uzupełnieniem miała być idea wolności i „nieokrojonej” niepodległości.

²³ A. Walicki, *Trzy patriotyzmy* [w:] *idem, Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku*, Kraków 2000, s. 225.

²⁴ *Ibidem*, s. 242.

²⁵ *Ibidem*, s. 245.

²⁶ *Program NSZZ Solidarność uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 29, s. 1.

²⁷ *Ibidem*, s. 1–2.

²⁸ *Deklaracja*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 28, s. 4.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na różnice w określaniu historycznej tożsamości „Solidarności”²⁹. O ile bowiem w oficjalnych dokumentach programowych związku „Solidarność” była prezentowana jako kolejne ogniwo w ciągu protestów społecznych w PRL: 1956, 1968, 1970 i 1976 r., o tyle w trakcie mniej formalnych dyskusji nad strategią związku „Solidarność” pojmowano jako ogniwo w ciągu powstań i wojen narodowowyzwoleńczych³⁰. Takie traktowanie „Solidarności” ujawniło się podczas tzw. kryzysu bydgoskiego, w czasie posiedzenia KKP 23 marca 1981 r. W trakcie dyskusji nad planami przeprowadzenia strajku generalnego, w której głos zabierali działacze i doradcy „Solidarności”: Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Karol Modzelewski, Jan Olszewski, Władysław Siła-Nowicki i Andrzej Słowik, pojawiały się porównania i odniesienia do targowicy, zesań na Syberię, obrony Westerplatte³¹ i – najczęściej – powstania warszawskiego. Znamienne w tym kontekście było przedrukowywane w wielu solidarnościowych pismach przemówienie Jana Olszewskiego, który odwołując się do argumentu zagrożenia sowieckiego i solidaryzmu narodowego, przekonywał członków KKP: „Chciałbym, żebyśmy sobie uświadomili [...] że jakkolwiek po drugiej stronie stoi władza, to, że jest to w tej chwili w swoim podstawowym trzonie, w swoich założeniach i pełnionych funkcjach jedyna władza polska, jaka tutaj jest możliwa. I że tej władzy zmienić na obcą nie chcemy, cokolwiek by nas z nią nie dzieliło”³². W kontekście dyskusji o strategii związku Olszewski wspominał moment decyzji o wybuchu powstania warszawskiego: „byłem harcerzem z Szarych Szeregów, który tego w ogóle nie rozumiał, dla którego to była zabawa, ale wiem, że jeżeli chodzi o tych starszych, trochę starszych moich kolegów, to oni tak wierzyli swojemu dowództwu, że wykonaliby praktycznie każdy rozkaz, a bez rozkazu nie zrobiliby niczego. Twierdzono, że powstanie musi wybuchnąć, bo oni tego żądają, bo inaczej pójdą do boju żywiołowo. I to była nieprawda. Wiem, że dzisiaj na tej sali byłoby wielu z nich, których tu nie ma, i wiem, dlaczego ich nie ma”³³.

W dyskusji tej konfrontowane są – zgodnie z typologią Andrzeja Walickiego – dwie odmiany patriotyzmu – romantyczna i realistyczna. Ta pierwsza: upatrywała w „Solidarności” kolejne ogniwo w walce o niepodległość – cel ten dla romantycznie pojmowanego patriotyzmu miał znaczenie podstawowe i samoistne. Wśród dokumentów zjazdowych wcieleniem tej postawy było uchwalone podczas pierwszej tury zjazdu 8 września 1981 r. *Postanienie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej*, skierowane m.in. do „wszystkich narodów ZSRR”. Stwierdzano w nim, że „wbrew kłamstwu szerzonym w waszych krajach, jesteście autentyczną,

²⁹ O myśleniu historycznym w „Solidarności” zob. M. Kula, *Narodowe i rewolucyjne*, Warszawa 1991, s. 277–282; M. Meller, *Rola myślenia o historii w ruchu „Solidarność” w latach 1980–1981* [w:] *Solidarność w ruchu, 1980–1981*, red. M. Kula, Warszawa 2000, s. 219–266.

³⁰ Zob. o tym np. A. Dudek, „Solidarność”: rewolucyjny ruch społeczny czy powstanie narodowe [w:] *Między irredentą, lojalnością a kolaboracją. O suwerenność państwową i niezależność narodową (1795–1989)*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2001, s. 420–425.

³¹ *Posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, 23–24 marca 1981*, Warszawa 1986, s. 73–94.

³² *Ibidem*, s. 85.

³³ *Ibidem*, s. 87.

10-milionową organizacją pracowników, powołaną w wyniku robotniczych strajków”. W *Posłaniu* deklarowano poparcie dla tych, którzy „zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy” oraz wyrażano nadzieję: „że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą się mogli spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń”. *Posłanie* można uznać za praktyczną realizację hasła „za wolność waszą i naszą”. Dzięki temu po raz pierwszy organ związku, jakim był zjazd, zwracał się bezpośrednio do mieszkańców ZSRR i krajów bloku wschodniego z pominięciem pośrednictwa władz PRL i władz poszczególnych państw obozu socjalistycznego. Było to przełamanie pewnej psychologicznej bariery.

Podjęcie realistyczne we wzmiankowanej dyskusji było prezentowane przez Jana Olszewskiego i Władysława Siła-Nowickiego. Doradcy „Solidarności” zwracali uwagę na bilans zysków i potencjalnych strat podejmowanych decyzji. W dokumentach zjazdowych postawę realistyczną można znaleźć w uchwale w sprawie psychologicznej walki z narodem, w której jednostronnie deklarowano: „Związek, nie dąży do krwawej konfrontacji. Naszą jedyną bronią jest siła przekonania, użyta w obronie naszych racji i wola odmowy pracy w przypadku zagrożenia naszych interesów. Nie dysponujemy i nie zamierzamy dysponować czołgami, pałkami i innymi środkami przymusu”³⁴. Związek uznawał ukształtowane w powojennej Europie geopolityczne realia, których elementem jest „zasadniczy kształt polityczny PRL”, sprowadzający się do „niekwestionowania pozycji PZPR w administracji politycznej państwa”. W zamian za to od władzy oczekiwano wyrzeczenia się stosowania siły oraz uznania przez PZPR „uzyskanego już przez społeczeństwo zakresu swobód za nienaruszalny i zaniechania prób jego ograniczenia”. Gwarancją tego stanu rzeczy miałyby być traktowanie przez rządzących związku jako strony porozumień sierpniowych, które będą podstawą demokratycznych przeobrażeń społecznych.

W dokumentach programowych podkreślano historyczne znaczenie powstania „Solidarności”, posługując się dychotomicznym podziałem na naród polski reprezentowany przez związek i władzę służącą sowieckim interesom – PZPR. W *Liście do Polonii całego świata* pisano: „Ojczyzna nasza przeżywa wielkie chwile. Ważą się losy naszego narodu. Tu nad Wisłą rodzi się nowa Polska, której fundamentem jest społeczne i narodowe braterstwo. Zrodzona z woli całego narodu »Solidarność« jest nie tylko związkiem zawodowym ludzi pracy, lecz jest jednocześnie obywatelskim ruchem społecznym ludzi świadomych swych praw, jak również obowiązków wobec Ojczyzny i jej niepodległości”³⁵. W programie związku doceniano ważną rolę Kościoła katolickiego. W sprawozdaniu KKP NSZZ „Solidarność” stwierdzano: „ogromną rolę odegrał Kościół. Przechowując narodowe tradycje, starał się duchowo i moralnie umacniać ubezwłasnowolniony naród oraz występował przez wiele lat jako jedyny publiczny obrońca ludzi pracy i wyraziciel społecznych potrzeb. Bronił godności ludzkiej i wolności obywatelskich oraz starał się osłaniać niezależne ruchy społeczne”³⁶. Wymieniano

³⁴ *Uchwała w sprawie walki psychologicznej z narodem*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 28, s. 6.

³⁵ *List do Polonii całego świata* [w:] *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”*, Gdańsk 1981, s. 44.

³⁶ *Sprawozdanie KKP NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 24 (wkładka), s. 1.

też postać kardynała Stefana Wyszyńskiego jako „symbol narodowej godności” i „mądrości politycznej” oraz pielgrzymkę Jan Pawła II jako „ważny czynnik narodowego przebudzenia”³⁷.

Władze państwowe PRL traktowano jako przedłużenie sowieckiego panowania nad Polską. Dążenie do zawarcia kompromisu i podtrzymywanie stanowiska negocyjacyjnego wyrastały z przekonania, że w ówczesnych warunkach nie da się zrzucić panowania sowieckiego i w takiej sytuacji lepsza jest rodzima władza zależna od obcego imperium niż bezpośrednio sprawowanie kontroli nad Polską przez to imperium. Jedną z podstawowych kwestii w solidarnościowej rewolucji lat 1980–1981 było takie określenie zasięgu i głębokości postulowanych przemian społecznych, by nie naruszały one interesów Związku Sowieckiego w Polsce, zmuszając ten kraj do interwencji. Stąd pochodzi określenie „samoograniczającej się rewolucji”. Problemem było jednak precyzyjne wytyczenie granicy radzieckich interesów i wpływów w Polsce, którą próbowano przesuwać. To przekonanie o nieuniknionej interwencji sowieckiej, gdy przekroczą się sferę interesów ZSRR – słabo wyartykułowane w oficjalnych dokumentach programowych związku – ujawniało się w rozumowaniu politycznym jego kierownictwa w momentach kryzysowych, wytyczając horyzont myślenia politycznego „Solidarności” w całym okresie 1980–1981.

Bardziej ostrożne stanowisko wyrażono w uchwalonej przez zjazd deklaracji programowej w sprawie kultury narodowej. Godzono się w niej na ograniczanie przez cenzurę wypowiedzi w kwestii „niektórych zasad polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa”³⁸. Jednakże zaznaczano, że to ograniczenie wolności słowa nie powinno „godzić w swobodę badań naukowych, w prawo do znajomości historii”³⁹. W równie wyważony sposób w *Liście do Polonii całego świata* zwracano się do niewymienionych z nazwy społeczności polskich na Wschodzie: „naszą pamięć i szczególne uczucia kierujemy do tych Polaków, którzy do dziś nie mogą znaleźć oparcia w żadnej organizacji polonijnej, którym do dziś odmawia się prawa do własnego języka, kultury, historii i obywatelstwa”⁴⁰. W rzeszonym dokumencie zapewniano: „będziemy przypominać światu o Waszym prawie do tworzenia własnych organizacji kulturalnych i społecznych, do szkoły polskiej”⁴¹. Z kolei w programie „Solidarności” znajdował się następujący passus: „odpowiedzialność nakazuje nam dostrzegać układ sił, jaki powstał w Europie po II wojnie światowej. Podjęte przez nas dzieło wielkiej przemiany chcemy prowadzić bez naruszania sojuszków międzynarodowych. Mogą one uzyskać gwarancje

³⁷ *Ibidem*. Interesujące, że we wspomnianym dokumencie nie zwrócono uwagi na słynne – jak się okazało po latach – słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas mszy na placu Zwycięstwa w Warszawie: „niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię, tę ziemię” mające zainicjować proces odnowy. W *Liście do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Jana Pawła II*, sygnowanym przez uczestników I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, wyrażano papieżowi ogólnikowe podziękowania: „za wszystko, co uczyniłeś dobrego dla naszego narodu zarówno wtedy, gdy byłeś jeszcze razem z nami jako biskup Krakowa, jak i wówczas, gdy zostałeś wybrany biskupem Rzymu” („Tygodnik Solidarność” 1981, nr 24, s. 3).

³⁸ *Deklaracja programowa w sprawie kultury narodowej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 30, s. 9.

³⁹ *Ibidem*, s. 9.

⁴⁰ *List do Polonii...*, s. 44.

⁴¹ *Ibidem*.

rzetelniejsze niż dotąd. Naród nasz [...] może być wartościowym partnerem jedynie wtedy, gdy zobowiązania podejmie sam i świadomie⁴².

Można zatem powiedzieć, że w solidarnościowej myśli politycznej akceptowano zakres sowieckich wpływów w Polsce i świadomość ich istnienia powstrzymywała przed sięgnięciem po ostateczną broń strajkową – proklamowanie bezterminowego strajku powszechnego – w konfliktach z władzą, popieraną przez ZSRR. W tych sztywnych ramach geopolitycznych realiów konstruowano dopiero wizję programową, zakładającą dualistyczny podział na „władzę” i „społeczeństwo”. W uzasadnieniu przedstawionej wizji przebudowy życia polityczno-społecznego podkreślano, iż powstanie masowego ruchu społecznego, jakim jest „Solidarność”, zmieniło sytuację kraju i warunki sprawowania władzy w Polsce. Warunkiem skutecznego rządzenia jest liczenie się z wolą społeczeństwa i działanie „pod jego kontrolą, zgodnie z zasadami zawartymi w porozumieniach społecznych”. Tymczasem nic takiego nie nastąpiło po stronie obozu władzy, który nie podjął ani reformy państwa, ani reformy gospodarczej. Spowodowało to, że „sposób rządzenia krajem oparty na wszechwładzy centralnych instytucji partyjno-państwowych doprowadził kraj do ruiny. Trwające ponad rok powstrzymywanie przemian, mimo że nie można było już rządzić po staremu, przyspieszyło ten proces i szybkimi krokami zbliża nas do katastrofy⁴³. W takiej sytuacji – argumentowano – „Solidarność” musi porzucić postawę rewindykacyjną i wziąć udział w przebudowie ustroju gospodarczego i politycznego, uwzględniając – jak enigmatycznie stwierdzano – „układ sił, jaki powstał w Europie po II wojnie światowej⁴⁴. Wizja przebudowy politycznej, gospodarczej i kulturalno-społecznej jest programem „drogi do samorządnej Rzeczypospolitej”.

W propozycjach reformy ustroju gospodarczego z jednej strony przeciwstawiano się nakazowo-rozdzielczemu sposobowi zarządzania gospodarką, uważając, że prowadzi on do pasywności społecznej, uniemożliwia racjonalne gospodarowanie i jest najważniejszą strukturalną przyczyną kryzysu społeczno-gospodarczego. Reformę gospodarki zamierzano oprzeć na połączeniu planowania, rynku i samorządzie. Podstawową jednostką w tak zarysowanej gospodarce miało być „przedsiębiorstwo społeczne, którym zarządza załoga reprezentowana przez radę pracowniczą, a operatywnie kieruje dyrektor, powoływany drogą konkursu przez radę i przez nią odwoływany⁴⁵. Przedsiębiorstwo dysponowało majątkiem produkcyjnym, którym miało zarządzać w interesie załogi i całego społeczeństwa, a swoją działalność opierać miało na zasadzie rachunku ekonomicznego. Wspomniany zapis programowy miał chronić przed zarzutami przekształcenia przedsiębiorstwa zarządzanego przez samorząd we własność grupową. Centralne organy państwa mogły wpływać na proces gospodarowania, stosując takie parametry ekonomiczne, jak ceny, podatki i oprocentowanie kredytów. Proces

⁴² *Program NSZZ Solidarność ...*, s. 2.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*. O stosunku do Związku Sowieckiego w programie „Solidarność” zob. K. Brzechczyn, *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 43–48.

⁴⁵ *Program NSZZ Solidarność ...*, s. 3.

planowania winien zostać uspołeczniony – zamierzano to osiągnąć poprzez publiczne dyskusje nad planem, wielowariantowość i opracowanie planów z inicjatywy obywatelskiej i społecznej.

Zdawano sobie sprawę, że racjonalizacja gospodarowania może doprowadzić do pojawienia się lub pogłębienia występujących nierówności ekonomicznych. Program podtrzymywał stanowisko rewindykacyjno-egalitarystyczne, uznając powszechne prawo do pracy. W przedsiębiorstwach, w których grożą redukcje stanowisk, należy pracownikom w pierwszej kolejności zaproponować podjęcie pracy na innym stanowisku w tym samym zakładzie, a później – podjęcie pracy w krótszym wymiarze czasu (bez utraty wynagrodzenia). Postulowano stworzenie regulacji prawnych ułatwiających zwalnianym (lub zagrożonym zwolnieniem) osobom podjęcie pracy w sektorze nieuspołecznionym gospodarki lub podjęcie pracy zarobkowej za granicą. W uchwalonym programie związku popierano reformę systemu płac, opowiadając się za ujednoczeniem dodatków do płac, ustanowienie płacy minimalnej (na poziomie połowy płacy średniej), likwidację akordowego systemu płac oraz opodatkowanie płac „nadmiernie wysokich”. Domagano się rygorystycznego przestrzegania przepisów wynikających z norm pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Związek opowiadał się za ujednoczeniem zasad przyznawania zasiłków rodzinnych, zasiłku macierzyńskiego i wychowawczego, który miały otrzymywać wszystkie matki (nie tylko pracujące) przez okres przynajmniej trzech lat, ograniczeniem pracy nocnej kobiet, wprowadzeniem jednolitego systemu emerytalno-rentowego, co prowadzić miało do likwidacji tzw. emerytur „starego portfela”.

W programie związku również organizacja życia społeczno-kulturalnego miała być oparta na zasadzie samorządności rozmaitych środowisk twórczych i naukowych. Dostrzegano korelację pomiędzy czasem wolnym a czasem, który może być przeznaczony na uczestnictwo w kulturze. Teza 18 programu nakładała na związek obowiązek „zapewnienia każdemu pracownikowi niezbędnej ilości czasu wolnego i możliwości jego wykorzystania dla uczestnictwa w kulturze”⁴⁶. Z tego też powodu opowiadano się za pięciodniowym tygodniem pracy, a władze związku winny „dopilnować, by – koniecznie ze względów społecznych – zatrudnienie w soboty i niedziele pracowników służb komunalnych, handlu, usług oraz placówek kultury, rozrywki, sportu itp. było rekompensowane czasem wolnym w ciągu tygodnia, miesiąca lub roku”⁴⁷.

Uznawano, że celem reform gospodarczych i społecznych winna być nie tylko poprawa stanu materialnego społeczeństwa, lecz także rozwój kulturalny i edukacyjny. Zapowiadano walkę z zakłamaniami we wszystkich dziedzinach życia społecznego i odzyskanie przez społeczeństwo kontroli nad mediami publicznymi. Zamierzano przystąpić do prac legislacyjnych dotyczących edukacji narodowej, szkolnictwa wyższego, prasy i wydawnictw. W programie sprzeciwiano się centralnemu sterowaniu oświatą i koncepcji dziesięcioletniej szkoły podstawowej. Planowano powołanie Społecznego

⁴⁶ *Ibidem*, s. 6.

⁴⁷ *Ibidem*.

Funduszu Kultury Narodowej nawiązującego do tradycji Kasy im. Józefa Mianowskiego oraz Związkowej Rady Kultury i Związkowej Rady Edukacji Narodowej. Proponowano również powołanie Społecznej Komisji Edukacji Narodowej i Społecznej Rady Kultury. Instytucje te miały zająć się „określeniem polityki kulturalnej i edukacyjnej oraz rozdziałem funduszy na te cele”⁴⁸. Uzupełnieniem tych propozycji programowych była podjęta przez zjazd uchwała w sprawie szkolnictwa wyższego, popierająca autonomię i samorządność wspólnoty akademickiej⁴⁹. Z kolei w uchwale zjazdowej na temat wychowania stwierdzano, że „troska o wychowanie młodych pokoleń w duchu prawdy narodowej tradycji jest jednym z ważnych zadań naszego Związku”⁵⁰. Zapowiadano w niej wydawanie specjalnych zeszytów edukacyjnych pomocnych w nauce historii, języka polskiego i nauk społecznych w szkołach i grupach samokształceniowych. W deklaracji programowej w sprawie kultury narodowej domagano się uwzględnienia w dziejach Polski i świata roli i miejsca Kościoła katolickiego, który wprowadził Polaków do – jak to określano – „naszej szerszej ojczyzny – Europy”⁵¹. Opowiadano się w niej również za światopoglądową neutralnością państwa i wolnością twórczości intelektualnej i artystycznej oraz tolerancją. Motywy te zostały rozwinięte w uchwale w sprawie mniejszości narodowych, w której deklarowano, że „obywatele polscy należący do innych narodów i grup etnicznych [...] znaleźli we wspólnej z Polakami ojczyźnie warunki do swobodnego rozwijania swej kultury”⁵².

Ważną rolę w części społeczno-kulturalnej programu zajęła walka z zakłamaniem w życiu społecznym. Wiązało się to z przełamaniem państwowego monopolu informacyjnego. Sposobem zniesienia kontroli państwa nad telewizją i radiem miało być powołanie „ciała zarządzająco-wykonawczego”, które byłoby wyłaniane przez rząd, partie polityczne, związki zawodowe, związki wyznaniowe, organizacje społeczne, środowiska twórcze i samorząd pracowników radia i telewizji. Organ ten winien mieć decydujący głos w określaniu celów programowych radia i telewizji. Planowano też zakładanie własnych środków masowego przekazu: agencji informacyjnych, fotograficznych, magnetowidowych, filmowych, fonograficznych, wydawnictw prasowych i rozgłośni radiowych.

Samorządność miała być również podstawą ustroju politycznego Polski. Określenie „samorządna Rzeczypospolita” pojawia się w rozdziale VI programu, choć termin ten przewija się także w innych rozdziałach. W tezie 19 stwierdzano, że „pluralizm światopoglądowy, społeczny, polityczny i kulturalny powinien być podstawą demokracji w samorządnej Rzeczypospolitej”. W rozwinięciu deklarowano poparcie dla wszelkich form zrzeszania się i gotowość współpracy z tymi organizacjami, które są zbieżne programowo. Jednocześnie sprzeciwiano się „by statutowe władze Związku tworzyły organizacje o charakterze partii politycznych”⁵³. Podstawą ustroju

⁴⁸ *Ibidem*, s. 8.

⁴⁹ *Uchwała nr 18/81 [w:] I Krajowy Zjazd...*, s. 44.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 45.

⁵¹ *Deklaracja programowa w sprawie kultury narodowej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 30, s. 9.

⁵² *Uchwała w sprawie mniejszości narodowej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 30, s. 9.

⁵³ *Program NSZZ Solidarność...*, s. 7.

samorządnej Rzeczypospolitej miał być samorząd pracowniczy; postulowano również przywrócenie samorządowego charakteru spółdzielniom. Oprócz samorządu pracowniczego chciano odbudować samorząd terytorialny wyłaniany podczas wolnych wyborów. Do 31 grudnia 1981 r. zamierzano opracować projekt ordynacji wyborczej, która gwarantowałaby swobodne zgłaszanie kandydatów na radnych przez organizacje społeczne i grupy obywateli. Samorząd lokalny miał być wyposażony w rozległe kompetencje: posiadać osobowość publiczno-prawną, prawo do nakładania podatków lokalnych i decydować o wszystkich sprawach lokalnych niezastrzeżonych do kompetencji naczelnych organów państwa. Spór pomiędzy organami administracji państwowej a samorządem winien być rozstrzygany przez sąd. Samorządom terytorialnym przyznawano prawo do prowadzenia działalności gospodarczej i zawierania między sobą porozumień. W przyjętej przez zjazd uchwale zapowiadano też zmianę podziału administracyjnego kraju⁵⁴.

Zamierzano przywrócić Sejmowi rangę najwyższej władzy w państwie, zapowiadając zmianę ordynacji wyborczej na taką, która będzie umożliwiała wszystkim partiom politycznym, organizacjom społecznym i grupom obywateli zgłaszanie kandydatów na posłów. Najważniejszym *novum* w programie „Solidarności” była propozycja utworzenia izby samorządowej (lub izby społeczno-gospodarczej) Sejmu, której zadaniem byłby „nadzór nad realizacją programu reformy gospodarczej i polityką gospodarczą”; podobne instytucje miałyby powstawać na niższych szczeblach władzy.

W wizji programowej „Solidarności” ustrój polityczny winien gwarantować najważniejsze wolności obywatelskie. W tym celu domagano się ratyfikacji przez państwo polskie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, powołania niezawisłego Trybunału Konstytucyjnego orzekającego o zgodności ustaw z konstytucją i nowelizacji prawa o stowarzyszeniach. Postulowano również wprowadzenie samorządu sędziowskiego, który miałby wpływ na nominacje sędziów i był gwarancją ich nieusuwalności. W programie przewidywano, że sędziowie mogliby być odwoływani jedynie w trybie dyscyplinarnym lub w związku z chorobą powodującą niemożność wykonywania swoich obowiązków. Ławnicy i członkowie kolegiów do spraw wykroczeń mieli być powoływani w bezpośrednich wyborach, a prokuratura miała być podporządkowana Ministerstwu Sprawiedliwości. Postulowano ponadto wprowadzenie samorządu adwokackiego, który gwarantowałby niezależność adwokatury. Zapowiadano opracowanie nowej ustawy o Milicji Obywatelskiej, która nadawałaby jej charakter służby przeznaczonej wyłącznie do utrzymania porządku publicznego i nieingerującej w sfery życia politycznego, oraz zapowiadano opracowanie odrębnej ustawy o Służbie Bezpieczeństwa, jak też uregulowanie sytuacji więźniów politycznych.

W programie „Solidarności” postulowano likwidację przepisów służących zwalczaniu opozycyjnej myśli ideowej i działalności politycznej oraz skrócenie czasu tymczasowego aresztowania z 48 do 24 godzin. Domagano się, aby osoby, które przyczyniły się do strzelania do robotników w Poznaniu w 1956 r., na Wybrzeżu

⁵⁴ Uchwała nr 25/81..., s. 46.

w 1970 r., a także do brutalnych działań milicji wobec studentów w 1968 r. oraz wobec mieszkańców Radomia i Ursusa w 1976 r., zostały ukarane. Odpowiedzialność winny ponieść osoby, które swoją działalnością w latach 1970–1980 doprowadziły kraj do kryzysu gospodarczego. W tym celu proponowano, aby Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” powołała społeczny trybunał, który przeprowadziłby publiczną rozprawę, osądził i napiętnował osoby winne kryzysu społeczno-gospodarczego. Działania te miały być wyrazem równości wobec prawa, elementarnego poczucia sprawiedliwości i uwiarygodnienia zachodzących zmian.

W programie znalazły się też postulaty zawarcia porozumienia antykryzysowego mającego zapewnić społeczeństwu przetrwanie w okresie najbliższych miesięcy, porozumienia w sprawie reformy gospodarczej prowadzącej do zasadniczej zmiany porządku gospodarczego i porozumienia dla samorządnej Rzeczypospolitej, które winno wyznaczać „kierunki i sposoby demokratyzacji instytucji życia publicznego: Sejmu, władz politycznych, terytorialnych, gospodarczych, sądownictwa, oświaty”, bo jak przewidywano „droga do samorządnej Rzeczypospolitej jest jedyną drogą, by Polska, silna wewnątrz, stała się wiarygodna jako równorzędny partner dla innych narodów”⁵⁵.

W poszukiwaniu ideowych inspiracji

Program *Rzeczpospolita Samorządna* był stopem rozmaitych tradycji ideowych z różną mocą afirmujących wartości wspólnotowe. Za najważniejszą wspólnotę uznawano naród. Dopiero w sprawiedliwie urządzonej wspólnocie narodowej jednostka miałaby gwarancję realizacji wolności indywidualnej. W solidarnościowej myśli społecznej – nawiązując do rozróżnienia Andrzeja Walickiego – odnaleźć można trzy rozumienia wspólnoty narodowej: republikańskie, romantyczne i realistyczne. W programie związku są w zasadzie nieobecne wolny rynek i własność prywatna jako mechanizmy samoregulacji społecznej i gospodarczej. Ledwie zarysowane są, z powodu akceptacji geopolitycznych realiów, projekt demokratyzacji struktur państwa – władzy ustawodawczej i rządu oraz problem poddania kontroli demokratycznej struktur siłowych państwa (MSW i MON).

Gwarancją wolności i sprawiedliwości miała być aktywność samego społeczeństwa. W tym względzie inspiracji można doszukiwać się w poglądach społecznych Edwarda Abramowskiego, który na początku XX w. przedstawił koncepcję „zmowy powszechnej” przeciwko zaborczemu państwu i organizowania się poza jego strukturą. Zasada oddolnego organizowania się poza komunistycznym państwem była powszechną praktyką społeczną w latach solidarnościowej rewolucji. Z tego więc względu idee Abramowskiego urzeczywistniające się w projekcie ewolucyjnego wypierania państwa przez oddolnie organizujące się społeczeństwo zyskały nieoczekiwaną popularność w Polsce przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych: „tworzenie demokracji przez samo społeczeństwo, tworzenie jej istoty, jej sił wewnętrznych jest to zarazem uzdrowienie życia i wyzwolenie moralne ludzi. Tam, gdzie rozwijają się instytucje

⁵⁵ Program NSZZ „Solidarność”..., s. 8.

samopomocy, kooperatywy, spółki włościańskie i związki zawodowe, gdzie powstają samodzielne ogniska oświaty i kultury, tam jednocześnie muszą i zachodzą istotnie głębokie zmiany w zwyczajach i w duszach ludzkich [...]. W życiu jednostki zjawiają się cele, których nie było; zjawia się uczucie samodzielnego tworzenia i solidarności ludzkiej”⁵⁶

W programie „Solidarności” można również wskazać na bezpośrednie nawiązania do założeń programowych Polskiej Partii Socjalistycznej. W opracowanym u progu dwudziestolecia międzywojennego przez Mieczysława Niedziałkowskiego projekcie tymczasowej ustawy konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej pojawia się bowiem idea utworzenia Izby Pracy, której zadaniem ma być reprezentowanie i obrona potrzeb i dążeń wszystkich obywateli Rzeczypospolitej utrzymujących się z pracy najemnej⁵⁷. W koncepcji Niedziałkowskiego Izba Pracy akceptowałaby ustawy odnoszące się do prawnej ochrony pracy, regulacji strajkowych i relacji między pracą a kapitałem. Jej członkowie byliby wybierani przez rady delegatów robotniczych miast i wsi, związki zawodowe i organizacje najemnych pracowników umysłowych. W podobne uprawnienia – dotyczące sfery społecznej i gospodarczej – według programu „Solidarności” byłaby wyposażona druga izba parlamentu jako zwieńczenie oddolnego ruchu samorządowego i związkowego, powstającego w całym kraju.

Dopełnieniem przemian ustrojowych był projekt „rewolucji moralnej” jako niezbędny warunek trwałych przeobrażeń społecznych. Element godnościowy solidarnościowej rewolucji został zwerbalizowany w Tischnerowskiej formule solidarności sumień i szacunku wobec godności każdego człowieka jako podstawy działania ruchu⁵⁸. Ponieważ w realnym socjalizmie pracownikami najemnymi byli niemal wszyscy mieszkańcy kraju, ekonomiczny egalitaryzm współgrał z demokratyczną ideą narodo- wą, która przeżywała w tym czasie w Polsce swój renesans. Ważnym źródłem inspiracji była postać Jana Pawła II, który stał się symbolem narodowej tożsamości, a jego nauczanie – źródłem uniwersalnych wartości. Katolicka nauka społeczna dostarczała inspiracji i światopoglądowej legitymizacji walce o ludzką godność i wolność, którą pojmowano w duchu republikańskim⁵⁹.

Wypada się zatem zgodzić z Timothyem Gartonem Ashem w ocenie programu „Solidarności”: „Polacy w gruncie rzeczy stworzyli oryginalną mieszkankę idei zaczerpniętych z różnych tradycji. W polityce wierni byli podstawowym zasadom liberalnej demokracji, ale połączyli je z propozycjami radykalnej decentralizacji, społecznej kontroli i lokalnego samorządu [...]. W dziedzinie kultury i edukacji ideały ich można

⁵⁶ E. Abramowski, *Idee społeczne kooperatywności* [w:] *idem, Rzeczpospolita przyjaciół. Wybór pism społecznych i politycznych*, Warszawa 1986, s. 221–222. O Abramowskim jako prekursorze idei społeczeństwa obywatelskiego zob. M. Augustyniak, *Mysł społeczno-filozoficzny Edwarda Abramowskiego*, Olsztyn 2006, s. 221–245. Por. również: W. Giełżyński, *Edward Abramowski: zwiastun „Solidarności”*, Londyn 1986.

⁵⁷ *Tymczasowa Ustawa konstytucyjna RP, art. 78* [w:] M. Niedziałkowski, *O demokracji i parlamentarystyce*, wybór i oprac. M. Śliwa, Warszawa 1996, s. 41.

⁵⁸ J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981.

⁵⁹ O religijnych inspiracjach programu „Solidarności” zob. K. Brzechczyn, *Religijne wymiary solidarnościowej myśli społecznej w latach 1980–1981*, „Przegląd Religioznawczy” 2011, nr 1, s. 189–197.

najlepiej określić jako konserwatywno-restauracyjne. W sferze gospodarki pragnęli połączyć rynek, samorząd i planowanie⁶⁰.

Zadać teraz warto bolesne pytanie o to, dlaczego program *Rzeczpospolita Samorządna* w latach ustrojowej transformacji został porzucony i uznany za anachroniczny. Przykładowo Zdzisław Krasnodębski dostrzega niedokończenie projektu „Solidarność”, który miał polegać na odzyskaniu wolności, równości i solidarności. Wolność była w nim pojmowana jako „samorządzenie się obywateli przez udział w życiu publicznym oraz zbiorowe samookreślenie”⁶¹. Równość rozumiano jako równość wobec prawa, równą godność wszystkich – a także równość szans i równość głosu. W sferze gospodarczej „Solidarność” chciała uzdrowić polską pracę, czyniąc obywateli gospodarzami. Solidarnościowy projekt społeczny „był projektem demokracji budowanej przez naród i dla narodu – naród rozumiany jako solidarna, związana wartościami, pamięcią, symbolami, ale też otwarta i przyjazna dla obcych wspólnota tradycji, kultury i historii”⁶². Tymczasem – według Krasnodębskiego – w Polsce po roku 1989 wolność zaczęto pojmować jako możliwość realizacji swoich preferencji bez uwzględniania potrzeb wspólnoty, nadal pogłębia się cywilizacyjna przepaść pomiędzy poszczególnymi regionami Polski i warstwami polskiego społeczeństwa, a postać gospodarza została zastąpiona postacią aferzysty gospodarczego. Największe spustoszenie jest dostrzegalne w sposobie pojmowania wspólnoty narodowej, gdyż kwestionuje się jej rolę i istnienie.

Wyczerpująca odpowiedź na wyżej postawione pytanie wymagałaby napisania odrębnego eseju⁶³. Można w tym miejscu jedynie wskazać na pewne czynniki i przyczyny porzucenia programu pierwszej „Solidarność” w okresie transformacji ustrojowej:

- w latach 1980–1981 „Solidarność” była masowym ruchem rewolucyjnym, który w latach 1988–1990 przekształcił się w ruch reformistyczny nastawiony na modyfikację istniejących instytucji; program *Rzeczpospolita Samorządna* odwołujący się do aktywności mas był nieskuteczny, ponieważ masy były w zasadzie bierne, co odpowiadało interesom elit opozycyjno-związkowych;
- program samorządnej Rzeczypospolitej był sprzeczny z interesami obozu władzy, którego przedstawiciele w zamian za rezygnację z panowania politycznego zyskali możliwość uwłaszczenia ekonomicznego (nie zawsze zgodnego z prawem, nie zawsze zgodnego z etyką);
- samorządność pracownicza na skalę postulowaną przez program związku z 1981 r. nigdy i nigdzie nie została wprowadzona w praktyce gospodarczej,

⁶⁰ T.G. Ash, *Polska rewolucja. „Solidarność” 1980–1981*, tłum. M. Dziewulska, M. Król, Warszawa 1990, s. 219.

⁶¹ Z. Krasnodębski, *Niedokończony projekt* [w:] *idem, Drzemka rozsądnych. Zebrane eseje i szkice*, Kraków 2004, s. 114.

⁶² *Ibidem*, s. 117.

⁶³ Zob. K. Brzechczyn, *The Forgotten Legacy of Solidarność and Lost Opportunity to Build a Democratic Capitalist System Following the Fall of Communism in Poland* [w:] *Twenty Years after the Collapse of Communism. Expectations, Achievements and Disillusions of 1989*, red. N. Hayoz, L. Jesień, D. Koleva, Bern 2011, s. 395–416; *idem, Dziedzictwo Solidarności a przebieg transformacji systemowej w Polsce* [w:] *Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. J.R. Sielezin, M. Golińczak, Wrocław 2012, s. 217–239.

co sprawiło, że eklektyczny w sumie program *Rzeczpospolita Samorządna* przegrał ze swoim ideowym konkurentem, jakim był liberalizm;

- w drugiej połowie lat osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych liberalizm stał się światopoglądem i ideologią skuteczniej uzasadniającą naturalną dążność jednostek do bogacenia się oraz rozwijania przedsiębiorczości w skali indywidualnej i zbiorowej⁶⁴.

Czy takie zdolności adaptacyjne posiadał program *Rzeczpospolita Samorządna*, nie wiadomo, gdyż nikt poważnie nie próbował dyskutować jego założeń. Dopiero po latach wydobywa się z niego republikańskie przesłanie⁶⁵.

⁶⁴ W następujący sposób ten zwrot ideowy opisuje Jacek Luszniwicz: „nurt antysystemowy w myśli ekonomicznej »Solidarności« był wprawdzie mniejszościowy i niekapitalistyczny, ale z czasem nie tylko wyzbył się barw ochronnych, ale i okazał się najbardziej wpływowym. Ewoluuować i umacniać się zaczął jeszcze w warunkach stanu wojennego, do tego stopnia, że w połowie lat osiemdziesiątych mówiono o zwrocie liberalnym, mając na myśli przejmowanie opozycyjnego rządu przez zwolenników Ronalda Reagana i Margaret Thatcher. Po przełomie politycznym 1989 r. oddającym władzę w ręce obozu »Solidarności«, opcja liberalno-kapitalistyczna uzyskała w kręgach decyzyjnych absolutną dominację. Wyraziło się to m.in. w porzuceniu postulatów samorządowych na rzecz szerokiej prywatyzacji i odbudowy rynku kapitałowego. [...] Idea samorządności pracowniczej przedstawiała się atrakcyjnie, dopóki wydawało się, że nie istnieje swobodny wybór między prawdziwie kapitalistycznymi stosunkami własności a ich surogatem” (cyt. za: J. Luszniwicz, *Koncepcje ekonomiczne „Solidarności” 1980–1981* [w:] *Solidarność od wewnątrz 1980–1981*, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 317).

⁶⁵ Oprócz cytowanego Krasnodębskiego można wskazać na pracę: E. Cizewska, *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Warszawa 2010.